

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 13.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienne 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-98
administracja i ekspedycja 1-99

Mjr. Idzikowski zabity mjr. Kubala ranny -- samolot strzaskany

W chwili przymusowego lądowania bohaterkich lotników na wysepce Graciosa eksplodował motor samolotu.

WILLASCOUBLAY, 14 7. (Pat) Lotnicy francuscy, Costes i Bellonte, wylądowali na lotnisku w Willascoublay o 9.25 rano. Oświadczyli oni, że ani raz nie znajdowali się w kontakcie z lotnikami polskimi. W pewnej chwili usłyszeli oni sygnały z jakiegoś statku, który starał się schwytać przez radio wiadomość o lotnikach polskich, jednakże aparat radiowy samolotu polskiego działał nienormalnie.

Costes oświadczył, że w odległości 200 mil od wybrzeży kontynentu europejskiego napotkali oni tak SILNE WICHRY, że szybkość samolotu zmalała z 200 km. do 80. Celem uniknięcia ewentualności znalezienia się na pełnym oceanie wobec braku benzyny lotnik wolał ZAWRÓCIĆ. Motor samolotu działał zupełnie zadowolająco. Samolot przeleciał 5400 km. w przeciągu 28 godzin.

Costes oświadczył w końcu, że wiedział, iż przelecieć ze wschodu na zachód jest BARDZO TRUDNO nie byłby jednak przypuszczał, że lot ten następcza tak olbrzymie trudności. Przelot taki jest możliwy tylko wtedy, o ile natrafia się na idealne warunki atmosferyczne. LEPIEJ JEST LECIEĆ 10 RAZY Z NOWEGO JORKU DO PARYŻA, NIŻ RAZ Z PARYŻA DO NOWEGO JORKU.

Napięte oczekiwaniem i radosną nadzieją serca milionów obywateli Rzeczypospolitej spotkał straszny cios — bohaterki lot transatlantyki naszych nieulekłych rycerzy przestworza zakończył się śmiercią mjr. Idzikowskiego i porażeniem mjr. Kubala.

Ś. p. major Idzikowski i Kubala patrzeli już śmierci w oczy na otchłannych falach bezlitosnego Atlantyku — nie ulekkli się jej Ci nowocześni polscy rycerze bez skazy i wyruszyli na podbój przestworzy poraz drugi.

Dwa motory niesły ich przez ocean: motor niespożytego zapasu i nadludzkiej siły woli — „Zwyciężyć lub zginąć” i martwa, choć precyzyjna maszyna.

Jak w rapsodzie rycerskim zgi-



ął pan i motor rozerwany na szczęty eksplozją.

Czy zginęli? Nie!

Wierzmy w to że żyją! Wierzymy tak jak nieznanym nam chłopiec, który dzwonił do nas po niezliczone razy i drżącym z niepokoju głosem zapytywał o losy lotników.

A gdy odpowiedzieliśmy mu że ś. p. mjr. Idzikowski zginął, zaprzeczył nam z taką pewnością tłumionej rozpacz, że mu na chwilę... uwierzyliśmy.

Małym i banalnym jest każde słowo o wielkim bohaterstwie — tylko serce nie wygląda przy niem niekęszanie.

Ś. p. mjr. Idzikowski żyje i żyć będzie w sercach tych młodych orląt, których śmierć jego nie przeraża, którzy w nią nie wierzą.

MAJOR IDZIKOWSKI MA BYĆ PODOBNO ZABITY, ZAŚ MJR. KUBALA SZCZĘŚLIWIE WYRATOWANY.

Podając powyższą wiadomość, Polska Agencja Telegraficzna zaznacza, że nie bierze za nią całkowitej odpowiedzialności, albowiem potwierdzenia mjarodajnego tej tragicznej wiadomości nie zdołano jeszcze uzyskać.

Wiadomości dalsze opiewają, że statek polski „Iskra” udał się w kierunku wyspy Graciosa, celem ratowania lotników polskich i samolotu, i że NADA BEZPOŚREDNIA WIADOMOŚĆ RADJOWA DO WŁADZ WOJSKOWYCH W WARSZAWIE.

LONDYN, 14.7. (Pat.) Ag. Associated Press w depeszy z Lizbony donosi, że POTWIERDZA SIĘ OSTATECZNIE wiadomość, iż samolot polski „Marszałek Piłsudski” spadł na wyspie Graciosa, przyczem mjr. IDZIKOWSKI ZOSTAŁ ZABITY, A mjr. KUBALA OCALAŁ, SAMOLOT ULEGŁ ZNISZCZENIU.

LONDYN, 14.7. (PAT). Według otrzymanych tutaj wiadomości Reutera z Lizbony, samolot polski w chwili lądowania na wyspie Graciosa PRZEWRÓCIŁ SIĘ, PRZYCZEM NASTAPIŁ WYBUCH, SKUTKIEM KTÓREGO MJR. IDZIKOWSKI ZOSTAŁ ZABITY. ZAŚ MJR. KUBALA RANNY.

PARYŻ, 14.7. (PAT). Agencja Havasa podaje od swego korespondenta wiadomość, nadaną z Horthy, że mjr. Idzikowski o godz. 6.45 wieczorem zażądał niezwłocznego WSKAZANIA MU MIEJSCA LĄDOWANIA. Wskazano mu natychmiast depeszą radiową plac piłki nożnej, oświetlony 6 reflektorami. Statek wojenny polski „Iskra” ruszył na poszukiwania. Poszukiwania te prowadzone są w pobliżu wysp Pico i Frayał, narazie bez skutku.

HORTHA, 14.7. (PAT). Godz. 18.20. Według ostatnich wiadomości, samolot „Marszałek Piłsudski” miał spaść do morza w pobliżu wyspy Graciosa. Według niesprawdzonych dotąd wiadomości, jeden z lotników ma być ZABITY, DRUGI URATOWANY.

MADRYT, 14.7. (PAT). Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie, który na prośbę Polskiej Agencji Telegraficznej kablował na Azory po otrzymaniu pierwszych wiadomości o zamiarze lądowania samo-

lotu „Marszałek Piłsudski” na Azorach, komunikuje, że w niedzielę do południa nie udało się otrzymać żadnych pewnych wiadomości, poza tem stwierdzeniem, że na oceanie panują bardzo niekorzystne dla lotu GWAŁTOWNE WIATRY ZACHODNIE.

WARSZAWA, 14.7. (PAT). Według otrzymanych około godz. 20-ej doniesień korespondentą amerykańskiego „Associated Press”, samolot „Marszałek Piłsudski”, opadając na morze, miał ulec zniszczeniu.

Obrady zjazdu Polaków z zagranicy

wielką manifestacją wierności i miłości ku Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 14.7. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w stolicy uroczystości związane ze zjazdem Polaków z zagranicy. Miasto przybrało wyjątkowy wygląd. Na wszystkich gmachach powiewają chorągwie o barwach narodowych.

O godz. 9 rano w kościele św. Krzyża ks. kardynał Kakowski w asyście licznych duchowieństw odprawił uroczystą mszę św. na której obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, komitet organizacyjny i du in cor-

pore i t. d. Następnie uformował się pochód, na czele którego kroczyły oddziały przysposobienia wojskowego wraz z orkiestrą. Pochód przeszedł Krakowskim-Przedmieściem około Komendy Miasta, gdzie ustawione były szpalery oddziałów przysposobienia wojskowego, gdy pochód przechodził przed Komendą Miasta, warta honorowa sprezentowała broń.

Przed grobem Nieznanego Żołnierza goście zagraniczni ustawili się w czworobok, a specjalna delegacja

z p. Wilpiszewskim, posłem na sejm łotewski na czele, wśród ogólnej ciszy, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy. Po tej uroczystości uczestnicy zjazdu udali się w pochodzie ulicami miasta do gmachu sejmu, poprzedzani oddziałami przysposobienia wojskowego i orkiestrą, witaną entuzjastycznie przez zgromadzone na ulicach tłumy publiczności.

Sala plenarnych posiedzeń sejmu była bogato udekorowana zielenią i

emblemami o barwach narodowych. Z galerii powiewały chorągwie państw, z których przybyli nasi rodacy.

Wśród podniosłego nastroju o godz. 11.45 wszedł na podium p. marszałek Szymański, zagajając w krótkich słowach zjazd i prosząc na przewodniczącego p. Wilpiszewskiego, posła na sejm łotewski. Po ukonstytuowaniu się prezydium przewodniczący zarządził krótką przerwę dla powitania p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 12 przybył do gmachu sejmowego p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. W chwili gdy p. Prezydent ukazał się w swej łoży, zebrani na sali rodacy z zagranicy oraz licznie zgromadzona publiczność zgotowała głowie Państwa burzliwą owację. Okrzykiem „niech żyje” nie było końca. W chwili potem ze wszystkich pierśi zebranych zabrzmiał hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła”, oodśpiewany samorzutnie przez zebranych.

Uciechy i kłopoty nowych ministrów angielskich

Paradoksy angielskiej tradycji -- Były dorożkarz skarbnikiem królewskim, a były policjant wice-szambelanem

Ustupiający rząd angielski tradycyjnym zwyczajem z szeregu swoich kilku ministrów i posłów przetrząsnął z Izby Gmin do Izby Lordów. Takim los spotkał b. ministra spraw wewnętrznych p. Joynson-Hicks, który pod przetrząśnięciem Jix cieszył się dość znaczną popularnością zarówno dodatnią jak i ujemną. Teraz jako Viscount (wicehrabia) Brentford na jakiś czas przynajmniej popadnie w zapomnienie i w nocnych klubach przestanie rozbrzmiewać piosenka:

„We are the Battersea Bolsheviks
And we don't care a damn for Joynson Hicks”

Jesteśmy bolszewikami z Battersea i kpiemy sobie z Joynsona Hicksa).

Publiczność i jej umysły zaprzętała teraz poczynań przedstawicieli nowego rządu, urzędy i tytuły nadawane jego członkom. Bo rząd socjalistyczny Jego Królewskiej Mości inaczej postępuje niżby postępował jakikolwiek rząd socjalistyczny na kontynencie. Na kontynencie próbowano by nosić tytuły arystokratyczne, urzędy dworskie, wszelkie obyczaje, będące chociażby tylko pozornie w sprzeczności z zasadami socjalizmu. Inaczej w Anglii. Nowy rząd listę swoich ministrów uzupełnił już mianowaniami urzędników domu królewskiego.

A więc: skarbnikiem królewskim mianowano Ben Smitha, dawnego dorożkarza; kontrolerem Domu Królewskiego został Thomas Henderson, który zanim został poseł w roku 1922, pobierał zapomogę dla bezrobotnych, a więc szambelanem jest p. John Hayes dawniejszy policjant. I wszyscy ci nowi urzędnicy pełnić będą swoje obowiązki równie sumiennie, jak ich poprzednicy; będą podtrzymywać istniejący porządek, w ustroju angielskiego państwa nie się nie zmienią gwałtownie.

Socjaliści doszedłszy do władzy uważają, że do nich stosuje się stare angielskie powiedzenie o „new wine in old skins”, o nowym winie w starych miechach. Nie chcą zmienić starych miechów, formy urzędów angielskich, chcą tylko być ich nową treścią.

Wszyscy ci, którzy prowadzą nową państwową w Anglii, Baldwin czy Mac Donald czy nawet Lloyd George, jeden przedewszystkiem mają cel na oku. Wielkość i trwałość brytyjskiego Imperjum.

Mr. J. H. Thomas był prezesem zawodowego związku kolejarzy ma obecnie wysoki i odpowiedzialny urząd „Lorda prywatnej pieczęci” (Lord Privy Council). Wróciwszy do domu, opowiedział żonie, jaka to nagroda spotkała go za długoletnią i wierną służbę. Na co p. Thomas zawołała: „Ale na miłość Boga, Jim, co to jest lord prywatnej pieczęci?”

Thomas z humorem odpowiedział o przygodach swoich, związanych z nową godnością: „Czem sobie zasłużyłem, pyta, na taką karę? by mnie szofer tytułował milordem?”

Jak bardzo współpracują z nim rozmaite sfery dowodzi list otrzymany od pewnej wdowy z Irlandji, ofiarowującej p. Thomasowi po znacznym zmniejszeniu cenę raz tylko noszony strój męża, „bo strój taki musi mu teraz być koniecznym”.

Mrs. Sidney Webb zasłużona pracowniczka na polu urzędów socjalistycznych, z zamożnego, burżuazyjnego domu, jedna z założycielek klubu Fabiańczyków, nie ma zamiaru korzystać z tytułu barona przyznanego jej mężowi, obecnemu ministrowi dla dominjów. Tytuł nadany za szczególne zasługi mężowi, nie należy się, zdaniem p. Webb, żonie. To też mistrz ceremonii anonsujący na funkcjach urzędowych czy też

prywatnych przybycie sekretarza, dla dominjów i jego małżonki będzie zapowiadać: „Baron Passfield i Mrs. Sidney Webb”.

Do większych kłopotów nowych ministrów należy zagadnienie, jak z obecną pensją 5000 funtów rocznie prezes ministrów lub Chancellor of the Exchequer (minister finansów) mają pokrywać koszty utrzymania w oficjalnych rezydencjach na Downing-Street. Z pensji tej, już przed

wojną tylko z trudem naciąganej do wydatków, odpada 1132 funtów na podatki. Każdy mieszkaniec domów urzędowych na Downing-Street, chcąc reprezentować musiał z własnej kieszonki.

Mr. Baldwin, człowiek wcale zamożny, nie przesadzał zupełnie twierdząc, że w czasach urzędowania żyje z kapitału. Ale i Ramsay Mac Donald i Philip Snowden, ministrowie finansów, nie posiadają majątków prywatnych. I tu znowu wy-

łania się coś w rodzaju paradoksu angielskiego. Nie obecny prezes ministrów ale któryś z jego poprzedników w urzędzie, z obozu przeciwnego, poruszy zapewne w Izbie sprawę piekącą, wymagającą albo podwyższenia poborów premiera i ministrów finansów, albo zwolnienia ich od zamieszkania w kosztownych i przestarzałych oficjalnych rezydencjach na Downing-Street.

Doniosłe zmiany komunikacyjne

Bezpośrednia taryfa z Z. S. S. R.

W dniu 21 czerwca r. b. skończył obrady w Odesie VI-ty zjazd kolejowy do spraw komunikacji pomiędzy Polską a Związkiem Socjalistycznym Republik Rad. Na zjeździe tym uchwalono wprowadzić z dniem 1 listopada r. b. bezpośrednią taryfę towarową dla wspomnianej komunikacji i uzgodniono obustronnie materiały do niej opracowane w myśl uchwał poprzedniego zjazdu.

Jednocześnie z wprowadzeniem taryfy bezpośredniej obecne przepisy dla komunikacji, oparte na konwencji międzynarodowej z dn. 14 października 1890 roku, będą zastąpione przepisami, opartymi na nowej konwencji z dnia 23-go października 1924 roku. Taryfa bezpośrednia, co do wysokości opłat przewozowych, jest oparta na taryfach wewnętrznych kolei każdego kraju, obecnie obowiązujących, przewidując zniżki w o-

płatach stacyjnych: polskich o 50 procent dla 9-ciu klas normalnych i opłat za przesyłki pospieszne, kolei Z.S.R.R. — o 25 procent z dostosowaniem taryfowych norm naładunku, uzależniających stosowanie taryfy wagonowej do norm naładunku kolei zachodnioeuropejskich (5, 10 i 15 tonn).

Sprawę sprawozdania taryfy na przewóz przesyłek ekspresowych, wobec wyłonienia się nowych koncepcji co do jej zakresu i możliwości wydania wspólnej taryfy dla komunikacji Z.S.R.R. nietylko z Polską, ale i z innymi krajami, odłożono narazie celem dokładnego ich zbadania i uzyskania zasadniczej opinii miarodajnych czynników.

W sprawie komunikacji bezprzeładunkowej, mającej, jak dotąd, niejako doświadczalny charakter, uchwalono przewóz przez

punkty graniczne Stolpce — Niogoroleje i Zdobunów — Szepletówkę wykonywać zasadniczo bez przeładunku (ze zmianą zestawów kołowych), dopuszczając przeładowywanie przesyłek tylko na żądanie nadawcy lub ze względów technicznych.

Opłatę za zmianę zestawów kołowych tak przez koleje polskie, jak i koleje Z.S.R.R. uchwalono obniżyć do dol. 1,5 od wagonu. Zmiany te mają być przeprowadzone już z dniem 1-go sierpnia r. b.

Pozatem zgodzono się zasadniczo na wprowadzenie pociągów turnusowych dla przewozu rudy bez przeładunku na granicy, wytyczając zasady dla zorganizowania takich przewozów, i zafatwiono szereg spraw drobniejszych, mających na celu usprawnienie i udoskonalenie komunikacji.

Ameryka będzie krajem bandytów

jeżeli rząd zniesie prohibicję

Ostry atak Forda na zwolenników whisky

Henryk Ford ogłosił przed paru dniami rozmowę z pewnym dziennikarzem z Detroit, w której stwierdza że prohibicja alkoholowa w Ameryce stanie się wiecznym prawem konstytucyjnym tego kraju i nigdy nie będzie zniesiona.

— Być może Anglija i Niemcy nie uważają prohibicji za potrzebną dla swoich państw i nie chcą nakazać swoim ziomkom przestać pić — mówi Ford. Ale my, Amerykanie trzy mamy się zawsze prostej drogi i nigdy nie pojedziemy na żadną koncesję, na jaką poszła Kanada, pozwalając na picie piwa.

To śmieszne myśleć, że państwo nie może poskromić przemysłnictwa alkoholowego. Chodzi tu nie o 20.000 tajnych szynków, lecz o 12 szmuglerskich firm, które są znane rządowi i dlatego tylko nie są zamknięte, że widocznie rząd amerykański nie chce ich zamknąć.

Nie żądamy zamknięcia szynków, żądamy wysuszenia źródeł, które wódkę do szynków dostarczają.

Wszyscy Amerykanie w gruncie rzeczy wiedzą że stan zdrowia i dobrobytu kraju poprawił się, kiedy z jego powierzchni zniknie wódka. Ale Amerykanie mają za słabą wolę, aby się tej wódki wyrzec. Tylko rząd może im narzucić trzeźwość.

Gdybyśmy teraz przywrócili prawo sprzedawania alkoholu cały nasz kraj zamieniłby się w kraj robótników a przedewszystkiem uciec piałby najbardziej nasze kobiety, które tak wysoko szanujemy.

Zdaniem „mokrych” że pozwolenie na sprzedaż piwa ułatwiłoby życie w Ameryce jest niesłychanie głupie.

Piwem można się również dobrze upić jak wódką. A jeśli chodzi o sprawę osobistej wolności, której

rzekomo prohibicja obywateli pozbawia, to przecież równie dobrze pozbawia nas tej wolności, wolności snu naprzykład, dzwon alarmowy, który oznajmia pożar w mieście.

Nie czem innym jak tylko właśnie pożarem jest spalający ludzkość alkohol.

Co dotyczy moich przedsiębiorstw to nie zatrudniam w nich zupełnie pijaków.

Najtrudniej było mi z założeniem fabryki w Irlandji, gdzie wszyscy piją i to dobrze.

Musiłem tam sprowadzić parę tysięcy robotników amerykańskich i przyjąć tylko kilkudziesięciu Irlandczyków.

Teraz powoli zwalniam mych robotników i odsyłam ich do moich fabryk w Ameryce i przyjmuję coraz więcej Irlandczyków, którzy od swoich amerykańskich kolegów nauczyli się trzeźwości.

Sytuacja polityczna Jugosławiji

kształtuje się jaknajlepiej

Wywiad z prezydentem dr. Koroszczem

Były premier jugosłowiański i obecny minister komunikacji, dr. Koroszcz, zatrzymał się w przejeździe do Pragi na kilka dni w Budapeszcie. Mimo iż minister Koroszcz bawił w stolicy węgierskiej incognito, został przez współpracownika pisma „Az Est” poznany i poproszony o udzielenie mu szeregu informacji na temat obecnej sytuacji politycznej w królestwie SHS. Na pytanie jak kształtują się obecnie stosunki polityczne w Jugosławiji, minister Koroszcz odpowiedział: „Możę pana zapewnić, że stosunki wewnętrzno-polubowne w Jugosławiji

kształtują się jaknajlepiej. Kto znał naszą sytuację przed kilku miesiącami, ten musiał być przygotowany na wielkie zmiany. Zasadniczą przemiana naszego rozkładającego się życia politycznego była zresztą celem przewrotu i mogła mieć podwójny charakter: bądź to nastąpić mogła „z góry” to znaczy wewnętrzne życie polityczne jeszcze bardziej by się wzburzyło. — bądź też mogła mieć znaczenie jednoczące, — mogła zementować to, co uprzednio zostało zachwiane. Król Aleksander najstarszy i najlepszy polityk jugosłowiański wybrał drogę ostat-

nią. Dzisiejsze stosunki są dowodem tego, że w swych poczynaniach miał rację. W Jugosławiji panuje absolutny spokój i porządek.

— A Chorwaci? — zapytał dziennikar węgierski.

— Chorwaci są zadowoleni i spokojni. Są takimi samymi obywatelami państwa, jak Serbowie i Słowenci. Kiedy opuszczałem Białogród, całe miasto obchodziło uroczyste przyjęciem na świat trzeciego syna królewskiego. Narodziny księcia powitała spontanicznym entuzjazmem cała Jugosławija.

Wykonywanie wyroków śmierci

w myśl postanowień nowej procedury karnej

W myśl postanowień nowej procedury wyrok wykonywać się natychmiast po uprawomocnieniu się. Tak jest przy wszystkich wyrokach karnych.

Wyjątek stanowią wyroki śmierci. Wykonanie wyroku śmierci może nastąpić dopiero po decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej, że nie korzysta z prawa łaski. Wykonanie wyroku sądu grodzkiego zarządza sąd grodzki. Wykonanie każdego innego wyroku, zarządza prokurator sądu okręgowego. Co do wyroku śmierci, wykonywa go się w miejscu zamknięciem, nie publicznie.

Przy wykonywaniu wyroku śmierci powinien być obecny prokurator, naczelnik więzienia, protokolant, lekarz i duchowny wyznania, do którego należy skazany. Poza tym może być obecny obrońca, którego o terminie stracenia należy zawiadomić.

Interesująca jest kwestja, jaki organ decyduje o zarządzeniu wykonania kary, warunkowo zawieszanej w wyroku.

Otóż w myśl art. 530 nowej procedury, zarządzenie wykonania kary zawieszanej, wydać może sąd pierwszej instancji, który w danej sprawie wyrokował, i który orzeka w tym przedmiocie na posiedzeniu niejawnym.

Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie. Podczas wykonywania kary może zaistnieć konieczność przerwy lub odroczenia wykonania, a więc np. wykonanie kary śmierci na chorych obłożnie i na chorych umysłowo, odracza się do czasu ich wyzdrowienia.

Wykonanie kary śmierci na kobietach brzemiennych odracza się do upływu 3 miesięcy po rozwiązaniu, o ile dziecko pozostaje przy życiu.

Wykonanie kary pozbawienia wolności w wypadku choroby umysłowej lub ciężkiej choroby fizycznej skazanego pozostającego na wolności, odracza się do czasu wyzdrowienia.

Odroczenia i przerwy wykonania kary pozbawienia wolności udziela prokurator okręgowy, zarządzający wykonanie wyroku — na czas do 3 miesięcy, prokurator apelacyjny — na czas do 6 miesięcy.

Dożywni skazaniec — milionerem

Niejaki Nathan Leopold, dożywni lokator więzienia w Joliet, w Stanach Zjednoczonych, otrzymał ostatnio po swym zmarłym ojcu okazały spadek w kwocie 250.000 dolarów.

Leopold skazany został za morderstwo rabunkowe, któremu mu przyniosło kilkadziesiąt dolarów i dożywnie więzienie.

Kobiety wschodu

zasłaniają twarz... aby ukryć brzydotę

Jeden ze znanych francuskich podróżników, którego opowiadania nacechowane są niezwykłą bystrością obserwacji w artykule, drukowanym w paryskim „Matinée”, twierdzi, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu używane przez kobiety wschodu a rugowane obecnie w Turcji przez Kemala zasłony twarzy kryją nie piękne rysy twarzy, lecz poprostu brzydotę. Wskutek ciągłego używania zasłony, skóra twarzy przedwcześnie pokrywa się zmarszczkami, wędnie i brzydnie a wtedy noszenie zasłony usprawniającą jest nietylko zwyczajem, ale koniecznością ukrywania przed wcześniej zwiędłej twarzy.

Czytajcie „Głos Polski”

BOJE LIGOWE

Turyści i Ł. K. S. zdobywają trzy punkty Fioletowi zwyciężają Pogoń 3:1 -- Ł. K. S. remisuje z Czarnemi 3:3

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku WKS mecz ligowy między Turystami a lwowską Pogonią, pogromczynią Polonii w Warszawie, zakończył się zasłużonym zwycięstwem fioletów. Pogoń zaprezentowała się (mimo porażki) lepiej niż na meczu z ŁKS-em zwłaszcza do przerwy atak b. mistrza szedł bardzo składnie i tylko pechowi należy przypisać, że wynik do przerwy nie był wyższy na korzyść gości. Liczne słupki oraz strzał Bacza z kilku metrów nad poprzeczkę pozbawiły Pogoń zwycięstwa.

Turyści zagrożeni spadkiem do kl. A graли niezwykle ambitnie. Na czoło wybiła się pomoc gdzie

Wieliszek i Kahan byli klasą dla siebie. Obaj doskonale w defensywie jak i ofensywie. Najlepszym zawodnikiem okazał się Michalski II, któremu fioletowi zawdzięczają uzyskane zwycięstwo.

POGOŃ: Albański, Maier, Fichtel, Hanke, Kuchar, Deutschman, Press, Zimmer, Bacz, Maurer i Szabakiewicz.

TURYŚCI: Michalski I, Kubik, Karasik, Kahan, Wieliszek, Hinz, Michalski II, Ałaszewski, Kulawiak, Hermans, Frankus.

Grę rozpoczynają pod wiatr, słońce Turyści. Frankus wysuwa

się zbytecznie na „spalony”. Wolny rzut Hermansa chwytają Albański, Ałaszewski marnuje obje pewne pozycje. Pogoń dzięki pechowi nie zdobywa prowadzenia. Jedyne raz udaje się umieścić Pogoni piłkę w siatce Turystów; następuje to w 31 minucie z centry Szabakiewicza i strzale Pressa. Kulawiak zmuszony jest zejść dwukrotnie z boiska wskutek doznanej kontuzji. Końcowe minuty należą do lwowian. Bacz z 2-ch metrów przenosi jak również i Prass nie trafia do bramki.

Po zmianie stron gospodarze zmieniają pozycje środkowej trójki Ałaszewski gra na środku, Kula-

wiak na lewym. Hermans na prawym łączniku. Ałaszewski strzela Albańskiemu w ręce.

W 12 min. fioletowi wyrównują: Ałaszewski strzela Albański chwytają niepewnie, wypuszcza ją z rąk a naddbiegający Michalski II załatwia resztę. Bramka ta dodała otuchy fioletom. Dopinguowani przez publiczność grają żwawo.

W 20-ej min. z wypracowania Michalskiego, który po objechaniu Fichtla i Deutschmana centruje — Frankus główką zdobywa drugi punkt. Strzał Ałaszewskiego bronij Albański na kornier.

W 30 min. Hermans z podania Kulawiaka zdobywa trzecią i ostat-

nią bramkę dla swych barw, ustalając końcowy wynik. Ostatnie minuty należą do pogoni, która nie jest już w stanie poprawić wyniku.

Sędziował bardzo dobrze p. Sznajder z Krakowa świetnie wyłapując spalone i przewinienia zawodników. Takich sędziów Łódź dawno na swych boiskach nie oglądała. To też nie dziw, że podczas zawodów jak również i schodzącego do szatni p. Sznajdra publiczność oklaskiwała.

Ł. K. S. — CZARNI 3:3
POLONJA — RUCH 2:1
WISŁA — I. F. C. 2:1
GARBARNIA WARSZA
Garbarnia — Warszawjanka 4:3

Mistrzostwa piłkarskie kl. A. i B.

Widzew — Turyści 2:1.

Fioletowym w obecnym sezonie w rozgrywkach mistrzowskich kl. A. nie powodzi się. Przegrywają spotkanie z różnicą jednej bramki i często nie całkiem zasłużenie.

Do sobotniego spotkania fioletowi wystąpili z Lasem w bramce. Wina za porażkę ponosi atak, zwłaszcza łącznicy Stołarski i Chojnacki którzy moc murowanych pozycji zmarnowali. Trio obronne dobre, w pomocy najlepszy Kowalski. W napadzie Świętosławski.

Widzew mimo zwycięstwa nie pokazał ładnej gry. Widać u niego znaczne przemęczenie. Najlepszym zawodnikiem robotniczej drużyny jakoteż i na boisku okazał się Malinowski, rozbijający świetnie ataki przeciwnika oraz pewny w wykopie. Pomoc zadowolona. W ataku dobrze się spisują młodzieńcy Marcinkowski.

Sędzia p. Andrzejak — dobry. Na przedmeczcu wygali „widze- wiacy” w stosunku 6:4. Mecz prowadził p. Kuczyński z Widzewa.

Ł.T.S.G. — HAKOAH 4:1 (2:0)

Drużyny w komplecie, jedynie ŁTSG bez Winszego.

Mecz powyższych drużyn należał do interesujących i przyniósł zasłużone zwycięstwo ŁTSG. Zwycięzca grał dobrze, ładnie kombinując, lecz za mało atak strzelał; z pomocy najlepszy jak zwykle Pogodziński, w obronie Wildner o klasę lepszy od Wypycha, bramkarz bez zarzutu. Hakoah do przerwy grając z wiatrem mógł uzyskać 2 bramki lecz atakowi coś się nie

kleiło, albo napastnicy strzelali za wysoko szczególnie najszabszy na boisku Segal. Z pomocy wyróżnił się Balsam swą pracowitością i ładnym rozdzielaniem piłek atakowi, obrona dobra, bramkarz niezły lecz zawinił czwartą bramkę.

Grę rozpoczyna ŁTSG pod wiatr zaraz przeprowadzając kilka ładnych ataków i w 6 min. Herbstreich z dość trudnej pozycji strzela 1 bramkę. W dwie min. później murowaną pozycję marnuje Segal strzelając w aut. Wolny z 20 mtr. Baumgarten strzela w aut, który grając na środku ataku ciągle dribluje. ŁTSG uzyskuje przez Francmana I drugą bramkę i Hakoah d

tego czasu ma przewagę, ładne centry prawoskrzydłowego, trójka ataku nie wykorzystuje.

Po przerwie znów Hakoah ma przewagę i uzyskuje w 6 min. pierwszą i ostatnią bramkę przez Baumgartena. ŁTSG bierze się do pracy, pragnąc podwyższyć wynik i Bergman strzela bardzo efektywną bramkę. Rzuty wolne z 16 i 20 mtr. strzela Baumgarten na auty Królik strzela na bramkę, bramkarz łapie i wypuszcza piłkę z rąk naddbiega Francman II i uzyskuje 4 i zarazem ostatnią bramkę. Ł. T. S. G. ma w dalszym ciągu bezsprzeczną przewagę.

Balsam przechodzi do obrony i

wspaniale w krytycznych momentach bronij wspólnie z Rabinowiczem. Sędzia p. Piotrowski — dobry.

Publiczności — 800 osób. Zauważać należy, iż Falkowski grał 100 mecz w barwach ŁTSG, otrzymując od zarządu złoty żeton.

Ł. T. S. G. II — Hakoah II 1:1 (1:0).

Ł. K. S. — W. K. S. 3:0 (valcover).

Sędzia p. Joński odgwiżdżał valcover dla czerwonych wobec braku kompletu w zespole WKS (wystąpiło jedynie siedmiu zawodników).

Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej

Rezultaty gonitw wczorajszych

PIERWSZA GONITWA
dystans 2100 mtr. nagroda 1300 zł.
1. Fantomas — H. ks. Lubomirskiego

2. Guzohar — K. Eudera
3. Ekstaza — J. Bronkowskiego.
Totalizator zw. 19 zł.

DRUGA GONITWA
dystans 1600 mtr. nagroda 1800 zł.
1. Njobe — M. Butkiewicza
2. Moja Mia — Gr. ofic. 1 p. szwoleżerów.
3. Me. Joiousie — J. hr. A. Schenborn.
Totalizator zw. 25 zł.

TRZECIA GONITWA
dystans 2400 mtr. z płotkami nagroda 1000 zł.
1. Le Merlot — L. Szwajcera,
2. Pjlish Cob. — W. Szaszkiwi-

cza,
3. Harakiri — A. hr. Morstina.
Totalizator zw. 18—14 i 16.

CZWARTE GONITWA
dystans 2100 mtr. nagroda 6000 zł.
1. Parnas — M. Butkiewicza,
2. Samson — Gr. ofic. 9 p. strz. konnych,
3. Ibanez — Ktery Szeptetów.
Totalizator zw. 149 — 35, 33 i 38

PIĄTA GONITWA
dystans 5000 mtr. Steple Chase nagroda 15.000 zł.
1. Lapis Lazurj — Wyżyńskiego,
2. Boston — Z. Ciepickiego,
3. Carajbe — K. Rómmla.
Totalizator zw. 157—44, 18 i 22.

SZÓSTA GONITWA
dystans 900 mtr. nagroda 1500 zł.

1. Berszada — A. hr. Wielopol- skiego,
2. Marta II — J. Zótkiewskiego,
3. Iwa — K. Endera.
Totalizator zw. 20 zł.

SIÓDMA GONITWA
dystans 2100 mtr. nagroda 1200 zł.
1. Escalibor — L. Szwajcera,
2. Boruta — H. ks. Lubomirskie- go,
3. Balsamina — A. hr. Morstina.
Totalizator zw. 8327 i 19.

ÓSMIA GONITWA
dystans 2100 mtr. nagroda 1500 zł.
1. Dona Dca — S. Starzeckiego,
2. Bakarar — K. Dzierzbickiego,
3. Zygfryd — W. Zakrzeńskiego.
Totalizator zw. 17.
Następne wyścigi odbędą się w środę, dnia 17 lipca 1929 roku.

Ł. K. S. mistrzem koszowym Łodzi

W ubiegłą sobotę odbyły się eliminacyjne zawody o tytuł mistrza Łodzi rozegrane między drużynami Ł.K.S. — Poznański 19:12 (11:6).

Gra bardzo nerwowa, prowadzona zbyt ostro przez zwycięzcę.

Tempo utrzymało się do końcowego gwizdka sędziego. Czerwoni wystąpili w najsilniejszym swym składzie z Pegzą, Wentlem oraz Janystem. Przeciwnik u którego dało się uwidocznić przemęczenie i przetrębowanie grał poniżej swej formy. Były momenty, iż zawodnicy Poznańskiego nie wiedzieli co mają zrobić z otrzymaną piłką. Poza- tem strzelali do kosza ze zbyt dalekiej odległości, a piłka rzadko trafiała do celu. Poza- tem obrona Poznańskiego prawie że nie istniała na boisku. Słaba gra obrońców oraz strzały na „chybił trafił” napastników zgubiły zespół Poznańskiego.

Sędzia p. Skrzekotowski objektywny.

ŁKS zakończył boje mistrzowskie zdobywając punktów 17 na 20 możliwych przy stosunku koszy 657:200. Poznański posiada lepszy stosunek koszy 702:237.

Strzelec—Geyer 30:0 (valcover)

YMCA Kadimah 30:0 (valcover)
Strzelec i YMCA zdobyły po punkcie wskutek, niestawienia się przeciwników.

Zjednoczone—Hasmona 15:13 (9:2)
Nadszodowane zwycięstwo Zjednoczonych.

Ł.T.S.G.—H.K.S. 26:12.
Zasłużone zwycięstwo biało- czarnych.

ODEON

PRZEJAZD 2.

Arcyciekawy barwny film p. t.

PRZYGODY PRYZYWOITEJ PANNY

Erotyczno-salonowa sztuka. W roli głównej

kusząco piękna **ESTHER ROLSTON** oraz wytworny **ZANE CHANDLER**

Nadprogram: **FARSA**

Dziś premjera!

WODEWIL

GLÓWNA I

GEORG O'BRIEN

w erotyczno-salonowym filmie p. t.

SEKRETARKA KRÓLA BOKSU

Nadprogram: **FARSA.**

CENY MIEJSC: Pierwszy seans 50 gr. i 1 zł., następne 21, 1.75 I, 1.50 II, 1.25 III.

Przedsiębiorstwo robót budowlanych i Kanalizacyjnych
„RAWICKI i WINTER inżynierowie”

Sp. z ogr. odp.
 ul. Kilińskiego Nr. 41, telefon 72-96

ROBOTY BUDOWLANE, ŻELAZO-BETONOWE
 PRZEBUDÓWKI i REMONTY DOMÓW i MIESZKAN

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI
 domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

— Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych. —

Kronika

LIPIEC
15
 Poniedziałek
 Dziś: Rozesł. św. Ap.
 Jutro: N.M.P. Szkaplerz.
 Wschód sł. 4.15
 Zachód sł. 19.57

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki:
 G. Antoniewicza (Pabjanicka 50),
 K. Chądzyńskiego (Piotrkowska
 Nr. 164), W. Sokolewicz (Prze-
 jazd 19), R. Rembielińskiego (An-
 drzeja 28), J. Zundelewicza (Piotr-
 kowska 25), M. Kasperkiewicza
 (Zgierska 54), S. Tawkowskiej
 (Brzezińska 56).

Kódź filmuje

Operator filmowy w dniu dzisie-
 szym przy sprzyjającej pogodzie
**ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ.
 OD 11 13; OD 16 — 19 PRZED
 KAWIARNIĄ „ESPLANADA”
 UL. PIOTRKOWSKA 100**
 wręczając jednocześnie sfilmowa-
 nym numer porządkowy oraz infor-
 mację w jaki sposób wykupić kartę
 z trzema najlepiej uchwyconymi po-
 zami
 Kartą taką kosztuje zł. 1.85,
**JEDNAKŻE POSIADACZE KU-
 PONÓW ZAMIESZCZONYCH W
 „GŁOSIE POLSKIM” PŁACĄ JE
 DYNIE ZŁ. 1 GR. 20.**

Wykupujący odbitkę filmową o-
 trzymują jednocześnie KUPON u-
 poważniający do nabycia ulgowego
 biletu, tańszego od normalnego
**ZŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO
 GRAND - KINA.**

A WIĘC „GŁOS POLSKI” O-
 FIARUJE SWYM CZYTELNI-
 KOM NAJTANISZE ZDJĘCIE W
 DODATKU ZA 20 GROSZY.

Odbiór zdjęć w administracji
 „Głosu Polskiego”, ul. Piotrkow-
 ska Nr. 106, w godzinach od 9 do
 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy
 przedstawić kupon z datą dnia od
 bioru zdjęcia. Kupony takie znajdo-
 wać się będą w każdym numerze
 „Głosu Polskiego”.

U w a g a : Niewykupione dotych-
 czas w „Grand - Kinie” zdjęcia, są
 do odebrania w administracji „Gło-
 su Polskiego”.

Dr. B. DONCHIN
 Specjalista chorób oczu
POWROCIL DO KRAJU
 przyjmuje codziennie od 10 — 1 i
 o 14—7, w niedziele od 10—1 pp.
ul. MONIUSZKI 1.
 Tel. 9-97.



**ŚWIEŻA —
 ELASTYCZNA —
 DŁUGOTRWAŁA**

Nie widzieliście opony, mogącej dorównywać wytrzymałością i mocą **SEIBERLING SPECIAL SERVICE BALLOON**.
 Protaktor jej jest 50% mocniejszy i 35% głębszy od jakiegokolwiek poprzedniej opony. Daje wam gwarancję bezpieczeństwa niezależnie od szybkości podróżowania.
 Seiberling wystąpił znów z doniosym wynalazkiem. Jest to nowa rewelacyjna kompozycja gumy, zwana **AFFINITE**.
 Opona zbudowana **AFFINITE** przybywa do was świeża, elastyczna i mocna, jak w dniu opuszczenia fabryki. **AFFINITE** wytwarza oponę silną, wytrzymałą i ochrania ją od szkodliwego wpływu czasu.
 Obejrzyjcie tę oponę w naszym składzie i porównajcie z najlepszymi znanymi wam.

SEIBERLING
 Amerykańska Opona Wyższego Gatunku
SEIBERLING RUBBER COMPANY — Akron, Ohio U.S.A.
 Wyłączne zastępstwo na woj. łódzkie
DOM HANDLOWY „WOJPOL” Sp. z o. o.
 w Łodzi, ul. Narutowicza 38, tel. 81-38.

Dr. med. HELLER
 Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
 TELEFON 79-89
 Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedziele od 11—2 po południu
 Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł., dla niezamożnych.
CENY LECZNI.

Dr. NEUMARK
 ul. Moniuszki 5, tel. 70—50
 choroby skórne i weneryczne
 naswietlanie lampą kwarcową **leczenie zylaków.** 70—10
 Godz. przyjęć 11—2, 5—8, panie 5—9.
MONTERZY
 na ogrzewanie centralne kanalizację i wodociągi mogą się zgłaszać do firmy S. Domański i S-ka, Łódź, Piotrkowska Nr 17 2281—17
ZAKŁAD KRAWIECKI
 L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca, ubiory gotowe i na zamówienia. Wa- runki dogodne 1777—51

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej
 Sp. Akc.,
 podaje niniejszym do wiadomości, że w nocy z poniedziałku, dnia 15 lipca r. b., na wtorek, dnia 16 lipca r. b., będzie wstrzymany ruch pociągów nocnych na ul. Piotrkowskiej, pomiędzy ul. Andrzejka i ul. Radwańskiej.
 Tramwaje biegnące od Placu Wolności wjadą na ul. Andrzejka, a wyjadą na ul. Piotrkowską z ul. Radwańskiej i na odwrót: tramwaje, biegnące od Placu Reumonta wjadą w ul. Radwańską, a wyjadą na ul. Piotrkowską z ul. Andrzejka.

Znawcy kupują tylko Patentowane łóżka polowe marki „PALMA”

KUPON
 na 5 proc. zniżkę z każdego przedmiotu marki „PALMA” zakupionego w sklepach, których wykaz jest zamieszczony w ogłoszeniach niedzielnych

Wyciąć!
15 lipiec 1929 r.
Kupon ulgowy
 upoważniający do odbioru w administracji „Głosu Polskiego” **zdjęcia filmowego** za okazaniem dowodu sfilmowania.

Do akt. № 278-1929 r.
Dr St. Bibergal Moniuszki 11
 Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-11

Obwieszczenie
 Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu i rewiru powiatu Łódzkiego, Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu przy ul. Łęczyckiej 2, na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 25-go lipca 1929 r. od godz. 10 rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy Freitag i Cukier i składających się z klepacza mechanicznego w pełnym komplecie ocenionej na sumę zł. 500— lecz może się odbyć niżej oszacowania.
 Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 27.
 Zgierz d. 15.7.29 r.
 Komornik: Br. Dembowski

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10,—

Ogłoszenia za wiersz milimetrówy 1 szpaltowy.
 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 50 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejszego 120 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zaręczynowe odpicane są o 50 proc. firm zagr. o 100 pr. za zastrzeżone miejscowe dopłaty